

Skala nieprawidłowości „krytyczna”. Wojewoda po kontroli Fundacji „Dziecięcy Uśmiech” w Skierniewicach

data aktualizacji: 2025.12.10 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot.stock)

Wojewoda Łódzki negatywnie ocenił działalność Fundacji „Dziecięcy Uśmiech”. Wystąpienie pokontrolne (13.11), obejmujące sposób gromadzenia i wydatkowania środków z 1,5 proc. podatku dochodowego za 2024 rok, ujawnia liczne naruszenia - od błędów rachunkowych, przez nielegalne zmiany polityki księgowej, po nieskuteczny nadzór władz fundacji. Skala nieprawidłowości została określona jako „krytyczna”.

Kontrola trwała od 16 lipca do 19 sierpnia 2025 r. i objęła zarówno dokumentację księgową, jak i proces zarządzania środkami pochodzącymi z 1,5 proc. PIT. Ustaleniami pokontrolnymi obciążono przede wszystkim zarząd skierniewickiej organizacji.

Wojewoda w dokumencie kończącym kontrolę stwierdził, że poziom uchybień jest „krytyczny”, a nadzór wewnętrzny - nieskuteczny. Już na wstępie raportu stwierdzono, że organizacja w kluczowych obszarach nie spełnia wymagań wynikających z ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Kontrola wykazała, że w statucie Fundacji przewidziano zarówno działalność odpłatną, jak i nieodpłatną, czy gospodarczą. Natomiast organizacja od lat prowadzi wyłącznie działalność nieodpłatną, jednak **nigdy nie doprecyzowała zakresu poszczególnych rodzajów działalności**, co jest obowiązkiem wynikającym z ustawy OPP.

Zarząd, Rada i Komisja Rewizyjna fundacji formalnie funkcjonowały, lecz nadzór uznano za nieskuteczny. Kontrolerzy odnotowali m.in.: brak uchwał dotyczących przeznaczenia nadwyżki bilansowej, niespójne wyjaśnienia dotyczące podejmowania decyzji finansowych, niewystarczającą jakość sprawozdań organów nadzorczych, udzielanie absolutorium mimo ujawnionych nieprawidłowości.

Jednym z głównych zarzutów jest **brak rzetelnej ewidencji środków z 1,5 proc. PIT**. Fundacja nie potrafiła wskazać prawidłowej kwoty tych środków na początku 2024 r. – podawała trzy różne wartości: 574 522,31 zł, 174 666,14 zł oraz 209 787,72 zł. Ostatecznie dopiero w toku kontroli sporządzono korektę sprawozdania merytorycznego.

To oznacza, że organizacja **nie była w stanie wiarygodnie określić stanu środków publicznych**, co kontrola zakwalifikowała jako istotną nieprawidłowość.

Najpoważniejsze zastrzeżenia dotyczą dokumentacji księgowej. Fundacja od lat nie prowadziła ewidencji kosztów zgodnie z własną polityką rachunkowości. Podczas kontroli próbowała zalegalizować wieloletnie uchybienia, wprowadzając **politykę rachunkowości z mocą wsteczną do 2001 r.**, co, zgodnie z opinią prawną pozyskaną przez kontrolujących, jest **działaniem niezgodnym z ustawą o rachunkowości** i jako takie „nielegalne”.

Organy Fundacji miały, zdaniem kontrolujących, wykazać się brakiem świadomości obowiązków w zakresie rachunkowości i brakiem nadzoru nad pracą biura księgowego.

Fundacja w 2024 r. otrzymała 198 391,70 zł ze środków 1,5 proc. PIT. Wpierw w sprawozdaniu wykazała, że wydatkowała 182 602,11 zł, później po korekcie 184 840,66 zł. Źródłem rozbieżności były błędne księgowania i niepełna wiedza przedstawicieli Fundacji o rzeczywistych operacjach finansowych.

Kontrola ujawniła także finansowanie wynagrodzenia pracownika fundacji ze środków 1,5 proc., błędne księgowanie materiałów promocyjnych, brak wydzielonego konta księgowego na koszty promocji, mimo że takie koszty poniesiono, ewidencjonowanie różnych rodzajów środków finansowych na tych samych kontach, prowizje pobierane od środków podopiecznych na podstawie uchwały, której Fundacja nie dostosowała do zmian w przepisach podatkowych. Organizacja zastrzega, że nikt z pełniących funkcje w strukturze kolegialnej Fundacji nie pobiera z tego tytułu wynagrodzenia w żadnej formie.

Choć fundacja tworzyła subkonta dla dzieci i instytucji, kontrola stwierdziła, że nie stosowano jednolitych zasad ewidencji, a część środków księgowano razem z innymi wpływami. Brakowało także pełnej kontroli nad rozliczeniami, które miały wpływać na sytuację beneficjentów.

W podsumowaniu wystąpienia pokontrolnego Wojewoda stwierdza, że działalność Fundacji w zakresie objętym kontrolą należy ocenić negatywnie, a władze organizacji działały nieskutecznie. Najpoważniejsze naruszenia dotyczą obszarów finansowych i rachunkowych.

Autorzy raportu końcowego podkreślili, że gdyby nie przeprowadzona kontrola, na stronie Narodowego Instytutu Wolności wciąż widniałyby błędne dane dotyczące finansów fundacji za 2024 rok – co samo w sobie narusza standardy transparentności wymagane od organizacji pożytku

publicznego.

Co dalej?

Wystąpienie pokontrolne skierowane do zarządu Fundacji obliguje organizację do przedstawienia działań naprawczych. Dokument może stanowić podstawę dalszych decyzji nadzorczych wobec organizacji, w tym ewentualnych działań administracyjnych przewidzianych w ustawie o działalności pożytku publicznego.

To nie jest marginalna historia. To sygnał ostrzegawczy dla całego trzeciego sektora.

Środki z 1,5 proc. PIT mają wyjątkowy status. To publiczne pieniądze przekazywane dobrowolnie, a jednocześnie z obowiązkiem absolutnej transparentności. Tymczasem kontrola wojewody w skierniewickiej organizacji wykazała w fundacji nie tylko rozbieżności w sprawozdaniach, ale też chaos w ewidencji środków, brak jednolitej polityki rachunkowości oraz próbę jej „naprawienia” poprzez uchwałę działającą... z mocą wsteczną.

Taka konstrukcja przypomina dom budowany na piasku: nawet jeśli intencje są dobre, fundamenty nie wytrzymują ciężaru.

Jasne jest, że wiele OPP nie nadąża za rosnącymi standardami rachunkowymi, doskwiera brak profesjonalnych kadr, a dane sprawozdawcze bywają traktowane jako mało istotny obowiązek, a nie narzędzie kontroli społecznej.

Głos fundacji: „Działamy społecznie. Wymogi rosną szybciej niż nasze możliwości”

Władze Fundacji „Dziecięcy Uśmiech” nie ukrywają, że kontrola była dla nich bolesnym doświadczeniem – nie tylko formalnym, lecz także emocjonalnym. **Wiceprezes Marlena Matysiak podkreśla, że społecznikowska praca, wykonywana od ponad ćwierć wieku, zderzyła się dziś z realiami, w których działalność charytatywna wymaga niemal korporacyjnej profesjonalizacji.**

„Jesteśmy ostatnią fundacją w mieście, która niesie pomoc dzieciom. Ze swojej działalności czerpiemy wyłącznie satysfakcję z tego, że możemy wspierać potrzebujących. Kontrolujący nie zakwestionowali sposobu realizacji naszych celów ani samego wydatkowania środków – uwagi dotyczą kwestii formalnych. Ale działania naprawcze będą wymagać nakładów, na które do tej pory nie byliśmy przygotowani” – mówi Matysiak.

Jak dodaje, organizacja przez lata żyła w przekonaniu, że najistotniejsza jest skuteczna pomoc podopiecznym. *„Kontrola pokazała nam, że zebrane fundusze musimy przeznaczać także na obsługę prawną czy doradczą. Wynajmowane biuro księgowe już nie wystarczy”.*

Dla społeczników, z których wielu zakończyło już aktywność zawodową, rosnące wymogi i zmiany prawa są obciążeniem.

„Nie będziemy załamywać rąk, choć sytuacja jest trudna. Postaramy się wyprostować, co możemy”. Z rozczarowaniem dodają, że od instytucji nadzorujących coraz częściej słyszą o konieczności ponoszenia kosztów profesjonalnej buchalterii: „Gdybyśmy mieli stałą obsługę prawną lub radcę, kontrola pewnie przebiegłaby łagodniej”.

Źródło:

<https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/45263-skala-nieprawidlowosci-krytyczna-wojewoda-po-kontroli-fundacji-dzieci-ecy-usmiech-w-skierniewicach>